

Ratujmy BOŻE NARODZENIE przeżywając je do głębi

**„Daremnie wierzysz,
że Jezus narodził się w betlejemskim żłobie,
jeśli się nie narodził w Tobie”
(Anioł Ślżak – tł. Adam Mickiewicz)**

**„Kto nie uniża się i nie służy jak Chrystus,
nie jest chrześcijaninem lecz poganinem”
(Franciszek, Watykan 18 XII 2013 r.).**

**„Dusza,
która nie zamieszkuje w Chrystusie
jest nieszczęśliwa”.
(św. Makariusz bp, homilia 28; PG 34,710-711)**

Epokowe wyzwania a chrześcijańska tożsamość i kultura

Dziś, Boże Narodzenie coraz częściej postrzega się jako towarzyską imprezę, przeżywaną w oprawie błyszczących gadżetów, albo w zimowym plenerze renomowanych miejscowości, przy wykorzystaniu atrakcyjnych ofert hoteli i pensjonatów. Na naszych oczach, na Zachodzie, ale także i w naszej ojczyźnie, dokonywana jest z jednej strony systemowa desakralizacja i laicyzacja Świąt Bożego Narodzenia, a z drugiej bardzo widoczne jest komercyjne wykorzystywanie atmosfery, wartości i chrześcijańskich tradycji związanych z Bożym Narodzeniem. Jak nam przed rokiem przypomniał papież Franciszek - „Boże Narodzenie to święta, które dają nadzieję i duchową energię, bo Bóg jest z nami” (audiencja ogólna z 18 XII 2013 r.). Usiłując na nowo odkryć głęboki sens zarówno tych świąt wprowadzających nas w Tajemnicę Wcielenia, jak też sens niezwykle bogatego kulturowego dziedzictwa związanego z tymi świętami (tzn. obok Betlejem, także i polskich świątyń, obrazów, rzeźb, kościelnych i domowych stajenek, ołtarzy, domowej liturgii, kolędowania, choinki, szopki, itd.), należy w szerszym kontekście spojrzeć zarówno na owe nieprzemijające wartości, cenne dzieła kultury wysokiej i ludowej, nadal będące aktualną wizualizacją wiary, jak też i na znaki czasu oraz systemowe zagrożenia zachodniej cywilizacji.

Od trzech wieków trwa ideologiczne i siłowe budowanie tzw. „nowego porządku świata” – czyli bez Boga oraz bez kultury, zwyczajów i cywilizacji chrześcijańskiej. Na naszych oczach proces ten doznał systemowego przyspieszenia. Cztery lata temu Komisja Europejska wydała kalendarz uczniowski na rok szkolny 2010/2011 we wszystkich językach Unii w nakładzie 3 milionów egzemplarzy. Widniały w nim święta różnego typu: hinduskie, muzułmańskie, żydowskie, a także święta sikhów, a nawet lansowane ostatnio przez komercję - walentynki i neopogańskie Halloween (o celtyckim rodowodzie). Co było w nim wyjątkowo szokujące i osobliwe, to fakt iż nie zaznaczono tam ani jednego święta chrześcijańskiego - jak Boże Narodzenie, Wielkanoc czy Wszystkich Świętych. Na szczęście zaowocowało to natychmiast wieloma protestami. Pod koniec 2012 r. wielkie emocje wzbudziła kuriozalna decyzja władz miasta Brukseli (skąd inąd nazywanego sercem Europy), by zrezygnować z postawienia bożonarodzeniowej choinki na rynku głównym, łamiąc tym samym wieloletnią tradycję. Tradycyjną choinkę zastąpiono dziwną konstrukcją świetlną. Można i trzeba się poważnie zastanawiać, czy to tak ma w praktyce wyglądać realizowanie sztandarowego hasła Unii Europejskiej "jedność w różnorodności".

W tym roku, m.in. w najnowszym polskim – i to tzw. darmowym – elementarzu zabrakło świąt Bożego Narodzenia. Co więcej, od lat usiłuje się nie tylko w świecie, ale również i w szeregu krajów Europy wyeliminować nie tylko bożonarodzeniową choinkę, ale także zstąpić nazwę - i co najważniejsze - istotę Świąt Bożego Narodzenia (nb. o rewolucyjnej walce z Bożym Narodzeniem w najnowszej historii pisał m.in. Krystian

Kratiuk na witrynach – www.pch24.pl oraz wirtualna polska.com). Pan Kratiuk już w 2012 r. sygnalizował, że „nasilająca się ateizacja i ideologia „braku ideologii” skłaniają decydentów na całym świecie do coraz to bardziej absurdalnych decyzji dotyczących Bożego Narodzenia. W wolnym świecie nie wolno oficjalnie używać nazwy i symboli tego niezwykle ważnego Świąta”.

W efekcie - życiem ludzi, i to nawet wierzących, przestaje od jakiegoś czasu kierować kalendarz liturgiczny, a zaczyna tę funkcję pełnić komercja. Od lat, już w Adwencie mamy w sklepach pełne światła, dźwięk kołęd oraz komercyjne żniwa czyli konsumpcyjne święta. Jesteśmy świadkami systemowego zawłaszczania, zagłuszania, narzucania, mieszania i wypierania bożonarodzeniowej symboliki. Ta praktyka okazuje się być coraz bardziej intensywna i skuteczna na rzecz manipulatorów i biznesmenów pochłoniętych kategorią zysku. Jako chrześcijanie nie musimy się tych trendów bać, ale też nie powinniśmy – tak na ślepo, bezrefleksyjnie przyjmować te obce, globalizacyjne wzory, o wątpliwej wartości, tylko ze względu na to, że są modne, lub że nasze dzieci lub młodzież tego chcą.

W tej sytuacji samo Boże Narodzenie z jego nieprzemijającymi treściami, szybko znika z naszych oczu, będąc błyskawicznie zasłonięte kolejnym komercyjnym zabiegiem – tzn. gigantycznie „rozdmuchanym” sylwestrem i karnawalem. Postawmy sobie pytanie – czy naprawdę jesteśmy ludźmi sumienia i ewangelicznymi chrześcijanami rozumiejącymi przesłanie Świąt Bożego Narodzenia? A jeśli tak, to dlaczego ciesząc się od 25 lat wolnością, i to w kraju w ponad 90 % katolickim, dajemy się wtłaczać w „postmodernistyczny gorset” i kolejny ateizujący „patent na szczęście” nowej lewicy oraz spychać na nowe - „boczne i ślepe tory”?

Jako Polacy mamy świadomość trwającej ponad 1000 lat nierozzerwalności naszej tożsamości z wiarą katolicką. Niestety, w ostatnich dekadach została ona zapoznana. W 1989 r. znaczna część elit postsolidarnościowych, z tzw. lewicą laicką na czele, w radykalny sposób odwróciła się od ideałów, celów i wartości solidarnościowych. Dokonało się odejście od aspiracji, haseł i sztandarów, za którymi opowiedziały się miliony ochrzczonych Polaków. Od tej chwili coraz bardziej brutalnie negowano nie tylko sacrum, ale także jakąkolwiek łączność między życiem społecznym i politycznym, a wiarą i przekonaniem religijnymi. Z tego punktu widzenia „gruba kreska” oznaczała także ucieczkę od fundamentalnego dla ludzi „Solidarności” pragnienia, aby zło było nazywane złem, a dobro było podstawą myślenia i działania wspólnoty narodowej. Dwa tysiące lat chrześcijaństwa, upewnia nas w przekonaniu, że na nowo musimy oprzeć się na prawdzie o tożsamości, wielkości, godności i przeznaczeniu człowieka oraz na solidnych fundamentach życia społecznego. Niestety, także i w naszych czasach ludzie letni, nie tylko nie są w stanie przełamać tego kryzysu, a tym bardziej pokonać niezwykle zdeterminowanych kreatorów „nowego” – postmodernistycznego człowieka i nowego porządku życia społecznego, w którym Bóg jest wielkim nieobecny.

Ludziom prawdziwie i autentycznie wierzącym (tzn. bez rutyny), także i w tych niekorzystnych warunkach, nie jest bardzo trudno dogłębnie przeżywać święta Bożego Narodzenia i ich najgłębszą prawdę. Znaczne problemy mają jednak ci, którzy tylko wyrosli w świecie wartości religijnych, ale nie mieli szczęścia w osobowy sposób spotkać Boga żywego. Kiedy czytamy opis narodzin Jezusa w Betlejem, to zauważamy, że wszyscy, którzy Go spotkali (pasterze i mędrcy), zmienili swoje życie, tzn. poszli inną drogą. Liturgia Kościoła niezwykle skutecznie pomaga nam w odnowieniu spotkania z Bogiem żywym. Trzeba z niej w całej pełni korzystać. Bowiem współczesny świat nie sprzyja, ale też nigdy dotąd nie sprzyjał integralnemu rozwojowi ducha i świętości („wysokiej mierze życia codziennego” – zob. św. Jan Paweł II). Aby nie dać się zepchnąć na tory komercji, wszechobecnej i hipnotyzującej reklamy, trzeba i nam, tak jak to uczynili pasterze - choćby na chwilę - porzucić swoje codzienne życie i tak jak to zrobili mędrcy ze Wschodu, wybrać się czasem w daleką drogę, tzn. do swego wnętrza i do istoty trynitarnej komunii, w której jest nasz dom życia nieprzemijającego. Tylko wówczas będzie można doświadczyć realnej i odnawiającej nas obecności Boga na ziemi, w naszym codziennym życiu.

W tej sytuacji, bardzo ważnym i skutecznym krokiem do przodu jest i będzie, twoje i moje przekonanie o wartości polskiej bożonarodzeniowej tradycji – jako niespotykanej gdzie indziej w Europie oraz o jej wychowawczo-kulturowej roli. Obok pogłębionego i bardziej uświadomionego przeżywania bożonarodzeniowej liturgii domowej, naszych zwyczajów, niezwykle ważnym będzie propagowanie m.in. symboliki światła, wielopokoleniowej rodzinnej komunii, szopek oraz śpiewu tradycyjnych polskich kolęd i pastorałek. W świadomy i konsekwentny sposób weźmy kurs na zdrową tradycję i piękno zachowania sacrum, także w kolędach i pastorałkach. Mamy świadomość, że jest to trudne, bowiem wokół słyszymy chociażby jakieś dziwaczne utwory, co prawda szumnie nazywane kolędami lub pastorałkami, ale *de facto* nie mające z nimi nic wspólnego. Jednym słowem, w duchu przesłania płynącego z aforyzmu „Anioła Ślązaka” uczynimy wszystko co możliwe, aby w doskonały sposób odpowiedzieć na bezgraniczną miłość Trójjedynego Boga i uwielbić Go za Jego Wcielenie.

Jest to tym bardziej potrzebne i aktualne, gdyż Europa, która przeżywa swoją coraz bardziej ciemną „noc duszy” pilnie potrzebuje życiodajnego światła, jakie może podarować jedynie Kościół nowej ewangelizacji. Bowiem w miejsce ideałów chrześcijańskich czci ona ideologicznych bożków gender i poprawności politycznej. Europa jest zmęczona sama sobą i swoją pychą (będąc przekonaną że nadal jest wzorem do naśladowania dla innych kontynentów). Europa zużyła się intelektualnie i twórczo. Dlatego skończyła się na naszym kontynencie kultura i sztuka. Na oścież otwarto w niej wrota dla dyktatury pustki i cywilizacji śmierci. Ta ostatnia umacnia się na trzech płaszczyznach: śmierci fizycznej, psychologicznej i duchowej. Zauważmy że śmierć psychologiczna to zanik osobowej żywotności, który ma swe źródło w paraliżującym rozdwojeniu jaźni, a oznacza rutynowe działania, apatie i psychiczne otępienie. Zarazem Europie brakuje doświadczenia śmierci duchowej. Ta wyraża się poprzez – niezbędne dla naszego dobra - doświadczenie śmierci i odradzania się („ten kto nie trudzi rodząc się, trudzi się umierając” – Bob Dylan).

Rozumiemy więc lepiej, że Georg Weigel (*1951) - amerykański teolog i publicysta, autor kluczowej biografii nt. papieża Jana Pawła II, w swej najnowszej książce słusznie zauważa, że „katolicyzm ewangeliczny to kontrkultura, która stara się nawrócić panującą kulturę przez głoszenie pewnych prawd, oddawanie czci Bogu i proponowanie wzorca bardziej ludzkiego”. Innymi słowy, mówił o tym na forum Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, sam papież Franciszek. W swym „orzędziu nadziei i zachęty” papież nakreślił obraz Europy – „zmęczonej babci”, pozbawionej chęci do życia i odwróconej od swych wartości i korzeni. Europy rządzonej przez konsumpcjonizm, egoizm i biurokrację. Europy, w której szerzą się szkodliwe ideologie, przez co traci ona realny kontakt ze zwykłym człowiekiem i zamieszkującymi ją narodami. Papież Franciszek przypomniał eurodeputowanym, iż „w centrum ambitnego projektu politycznego [autorstwa ojców założycieli Unii Europejskiej] było zaufanie do człowieka, nie tyle jako obywatela, ani też jako podmiotu ekonomicznego, **ale do człowieka jako osoby obdarzonej godnością transcendentną**” (Strasburg 25 XI 2014).

Narodziny „Pana Panów” – BOŻE NARODZENIE

Boże Narodzenie (dalej - BN) jest świętem chrześcijańskim, które celebruje narodziny Jezusa. Dla większości Kościołów chrześcijańskich na Zachodzie i greko-prawosławnych przypada ono na dzień 25 grudnia. Dla wschodniego chrześcijaństwa na dzień 6 stycznia, a 7 stycznia celebrować je Kościoły prawosławne Słowian i Koptów. W perspektywie kalendarza liturgicznego, ranga tej uroczystości przewyższa święta Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego, ale jest niższa od uroczystości Zmartwychwstania – najważniejszej tajemnicy chrześcijaństwa.

Bóg przyjął ludzką naturę i stał się człowiekiem. Grzesznikom okazał miłosierdzie, a najbiedniejszym swe zatroskanie, bliskość i konkretną solidarność. Wybitny mieszkaniec ziemi kłodzkiej ks. Joseph Wittig (wysoko ceniony profesor wrocławskiego uniwersytetu), w swojej poetyckiej twórczości napisał zwięźle: „Chrystus się narodził, razem z Nim miłość przyszła na świat”. Czy jest on naszym zbawieniem tylko od chwili uczczenia

Dzieciątka przez pasterzy w Betlejemskiej stajence, albo od momentu kiedy to trzej królowie - we śnie - zostali ostrzeżeni przez anioła, aby nie zdradzili Herodowi miejsca przebywania Dzieciątka Jezus?

Ale skąd współcześni Jezusowi mieli wiedzieć, że rzeczywiście jest On oczekiwanym mesjaszem, namaszczonego Duchem Świętym i wybawcą Izraela? Już samo to, co objawiło jedynie prześladowanie zarządzane przez Heroda w formie mordu tysięcy betlejemskich niemowląt, ukazało nam, że to Dziecię nie będzie miało łatwej misji życiowej i wygodnej drogi. Jezus już jako młody mężczyzna zakończył swe życie na krzyżu. Fakt ten całkowicie zniweczył wszystkie ludzkie nadzieje tak uczniów, jaki i Izraelitów. Stąd to po całkowitym fiasku Wielkiego Piątku, Zmartwychwstanie, na które nawet uczniowie Jezusa zupełnie nie liczyli, stało się szczególnym objawieniem Bożej miłości i kluczowym przełomem, wiodącym do narodzin Jezusa Społecznego – czyli Kościoła.

Dla generacji pierwszych chrześcijan BN nie stanowiło jeszcze liturgicznych obchodów wielkiej rangi. Dopiero później Wcielenie Syna Bożego zostało w pełni odkryte i uświadomione. Teologiczne korzenie tego święta i związanych z nim zwyczajów pozostają żywotnymi do dzisiaj. Na przełomie IV w. pojawiło się pytanie – czy Syn Boży jest stworzeniem, czy powinno się Go czcić jako Boga? Dla greckiego sposobu myślenia to co jest doskonałe nie może być ukonstytuowane z wielu elementów, im bardziej coś jest doskonałe, tym jest bardziej zjednoczone. Jeśli Bóg jest jednością, to wówczas Syn Boży nie jest prawdziwym Bogiem, lecz stworzeniem. Naturalnie jest on pierwszym i najwyższym w hierarchii postawionym, nie mniej jednak został stworzony. Ten typ myślenia wraz z odrzucaniem dogmatu o Trójcy Świętej i zarzutem bałwochwalstwa propagował kapłan Ariusz (+336), ale w nauczaniu patriarchy Aleksandrii biskupa Atanazego (295-373) spotkał skuteczną doktrynalną zaporę. W roku 326 cesarz Konstantyn podjął decyzję o zwołaniu w Nicei ekumenicznego soboru powszechnego. Ten ogłosił prawdę, że Jezus to – „Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony a nie stworzony, współistotny Ojcu. Tę prawdę wyznajemy w Nicejsko-Konstantynopolitańskim Credo (symbolu) do dzisiaj, w Kościołach rytu wschodniego i zachodniego. Znaczenie tego Wyznania Wiary z 381 r. objawiło się m.in. w tym, że przedstawiciel rodu Merowingów, Chlodwíg (465-511) – król Francji w BN 498 r. został ochrzczony. Z kolei Karol I Wielki w BN 800 r. został w Rzymie koronowany na Świętego Cesarza Rzymskiego (nb. od czasu upadku cesarstwa rzymskiego w 476 r. stworzył on pierwsze europejskie imperium). Ponadto jako datę zwołania synodu w Moguncji wybrano BN 831 r..

DZIEŃ ZIMOWEGO PRZESILENIA

Jak doszło do wyboru czasu na świętowanie BN daty 26 grudnia? Uroczystość Bożego Narodzenia wywodzi swój początek z Jerozolimy. Ustalił się tam zwyczaj, że patriarcha udawał się z Jerozolimy w procesji do Betlejem, odległego o ok. 8 km. W Grocie Narodzenia odprawiał w nocy Mszę świętą. W Rzymie święto Bożego Narodzenia dnia 25 grudnia obchodzono od wieku IV. Najstarsza historyczna wzmianka stwierdza, iż w 336 r. celebrowano w Rzymie BN. Natomiast z 354 r. pochodzi kazanie papieża Liberiusa wygłoszone z tej okazji. Natomiast w sposób oficjalny przyjęcie tego święta na Wschodzie potwierdził Sobór konstantynopolitański I.

Chrześcijańskie obchody tajemnicy Bożego Narodzenia powstały z jednej strony jako efekt dynamizacji życia Kościoła pierwotnego, a z drugiej dzięki pokłosiu jego misyjności w formie chrystianizacji rzymskich świąt i ludowych zabaw ku czci Niezwyciężonego Słońca. Zapoczątkowały one tradycje i obyczaje, które przekładały na język symboli, czy też misteriów komunikujących o treści tajemnicy Wcielenia. Powszechnie przyjmuje się, że obchód świąt BN dokonał się w okresie III- IV w., w oparciu o prawdę, że Jezus jest „Światłością świata (J 8,12). Z jednej bowiem strony - na 25 grudnia przypadała na półkuli północnej dzień zimowego przesilenia słońca. Z kolei z drugiej, samo święto i związane z nim obrzędy wypierały szereg pogańskich kultów boga słońca i związanych z nimi świąt solarnych. Przykładowo w samym tym dniu, cesarz Aurelian nakazał w 274 r. obchodzenie nowego święta, synkretycznego kultu *Sol Invictus* (w IV w. miało ono w Rzymie status religii państwowej). Na dzień 25

grudnia przypadają także dwa połączone rzymskie święta bóstw słońca: rzymskiego Sola i perskiego Mitry (tego ostatniego oficjalnie od 274 r.). Natomiast w dniach 17-23 grudnia poprzedzały je tzw. Saturnalia (tzn. obrzędy ku czci Saturna – boga rolnictwa). Także w tym samym dniu, jeszcze we wczesnym średniowieczu, u Germanów składano dary bogu Odynowi, a na Słowiańszczyźnie Welesowi (inaczej Wołos, bóg zmarłych, zaświatów, magii i przysięgi).

PRZESŁANIE UROCZYŚCOCI BOŻEGO NARODZENIA

„Nigdzie na świecie
Nie wydarzył się większy cud
Niż w tej małej stajni w Betlejem;
tu stali się jednym: Bóg i człowiek”
(Tomasz a Kempis (+1471), O naśladowaniu Chrystusa)

Tajemnica Bożego Narodzenia zawiera prawdę o tym, że Syn Boży stał się człowiekiem, aby w ciele ludzkim dokonać zbawienia rodzaju ludzkiego za grzech Adama i za grzechy jego potomków: "A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas". Nie przestając być Bogiem, Syn Boży stał się człowiekiem. Jako Bóg jest wieczny, nieskończony, wszechobecny i wszechmocny. Jako człowiek jest ograniczony czasem, przestrzenią i mocą. Jako Bóg jest Panem śmierci. Jako człowiek jest jej poddany.

Jezus Chrystus to Syn Boży, który łączy w sobie niebo z ziemią. To w Nim – jak podkreśla Paweł Apostoł – Bóg Ojciec „wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (Ef 1,4-5). W tych słowach zawiera się podstawowa prawda o człowieku, o jego godności i powołaniu, prawda o każdej i każdym z nas!. Taka wizja i taki styl daleki jest od zamykania się w sobie, od uprzedzeń i lęków. Taka wizja i taki styl życia rodzą się z przekonania, że to Bóg Miłość jest Panem ludzkich losów. To On jest Ojcem wszystkich swoich dzieci, tych porządných i tych krnąbrnych, tych czasem zagubionych, ale również powołanych do życia w wieczności. Taka wizja i styl budzą entuzjazm wiary, która nie ma kompleksów wobec krzykliwego, często bezbożnego świata, ale stara się mu pomóc, by powrócił do swych źródeł.

W Ewangeliach znajdują się relacje i teologiczne oceny, które do dnia dzisiejszego tworzą wewnętrzną strukturę uroczystości BN. W stopniu największym, piętno na charakterze tego święta wycisnął św. Łukasz ewangelista, poprzez następujące relacje: (1) – Zwiastowanie Maryi przez archanioła Gabriela (Łk 1, 26-38), ta ewangelia tworzy liturgię uroczystości Zwiastowania Pańskiego w dniu 25 marca; (2) – nawiedzenie Św. Elżbiety przez Maryję (Łk 1,39-56) – jest to także święto liturgiczne obchodzone w Kościele katolickim 31 maja jako Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny (trad. Matki Bożej Jagodnej); (3) – św. Józef z brzemenną Maryją poszukują noclegu w Betlejem (Łk 2,1-7); (4) – Narodziny Jezusa w betlejemskiej stajni i zwiastowanie tej prawdy pasterzom (Łk 2,6-20); (5) – Obrzezanie Jezusa (Łk 2,21); (6) - Ofiarowanie Pańskie (Łk 2,21-40) także obchodzone jest jako święto - w Kościele katolickim na Zachodzie 2 lutego, a 15 lutego w Kościołach wschodnich; (7) - !2-letni Jezus naucza w świątyni (Łk2,41-52), ta ewangelia jest czytana w niedzielę po uroczystości BN.

Tradycja BN była przez wieki najbogatszą ze wszystkich tradycji, i taką pozostaje do dziś - przynajmniej w świecie zachodnim. Jej różnorakie komponenty skupiają się wokół trzech najważniejszych symboli: światła, szopki i odnowionych międzypersonalnych relacji – na zasadzie wzajemności - w postaci konkretnych darów (prezenty). Ze świętami Narodzenia Pańskiego wiąże się wiele tradycji i zwyczajów religijno-społecznych (często bardzo odmiennych w zależności od kraju, regionu i miejscowości). Do najbardziej znanych należą m.in. szopka, choinka, składanie życzeń i podarków, kolędy, jasełka, składanie sobie wizyt, nawiedzanie szopek kościelnych, itd.

Mini leksykon – BOŻE NARODZENIE

IMIĘ JEZUS – kiedy św. Józefowi anioł ukazał się we śnie, zakomunikował mu także imię »Jezus« (w j. hebr. „Joschuah’), jakie należało nadać Synowi Bożemu. Słowo to znaczy – „Bóg jest z nami”. Odzwierciedla się w nim imię Trójjedynego Boga – JAHWE, które nie powinno być w ogóle wypowiedziane. Należy tu podkreślić, że w starożytnym Izraelu, aż jedna trzecia chłopców otrzymała to imię.

TOŻSAMOŚĆ I MISJA JEZUSA - znajduje wiele biblijnych określeń, są to m. in.: orędownik (1 J 2,1); Baranek Boży (J 1,29); Zmartwychwstanie i Życie (11,25); Sędzia żywych i umarłych (Ap 10,42); Pan Panów (1 Tym 6,15); Mąż cierpienia (Iz 53,3); głowa wspólnoty Kościoła (Ef 5,23); mistrz (Mt 8,19); Świadek wierny i wiarygodny (Ap 3,14); skała (1 Kor 10,4); Najwyższy Kapłan (Hbr 6,20); brama (J10,9); żywa woda (J4,10); Chleb Życia (J 6,35); Król królów (1 Tm 6,14); Alfa i Omega (Ap 22,13); Prawdziwy krzew winny (J 15,1); Namaszczony (Dan 9,25); Nauczyciel (J 3,2); Święty Boży (Mk 1,24); Pośrednik (1 Tm 2,5); Umiłowany (Ef 1,6); Odrośl (Iz 11,1); Światło świata (j 8,12); Obraz niewidzialnego Boga (Kol 1,15); Słowo (J 1,1); Kamień węgielny (Ef 2,20); Zbawiciel (J 4,42); Sługa (Mt 12,18); Początek i koniec wiary (Hbr 12,2); Wszechmogący (Ap 1,8); Lew z pokolenia Judy (Obj 5,5); Książę Pokoju (Iz 9,5); Oblubieniec (J 3,16); Emanuel – „Bóg z nami” (Iz 7,14); Amen (Obj 3,140).

JEZUS A DZIEJE ŚWIATA – Chrystus narodził się w Betlejem Judzkim. Jest bowiem jeszcze Betlejem, leżące w Galilei, w pobliżu Nazaretu (12 km na północ). Od momentu Jego narodzin liczymy nie tylko upływający czas. Sam Jezus jest dominującą postacią kultury zachodniej. Etyka i sztuka, nauka, polityka i gospodarka zostały naznaczone i przemienione przez chrześcijański sposób myślenia i wartościowania. Nie tak dawno przebadano zasoby Amerykańskiej Biblioteki Kongresu pod kątem największej osobistości. Poprzez imponującą liczbę 17.239 tytułów książek Jezus znalazł się na czele tej listy.

Oto, związane z osobą Jezusa, wypowiedzi osobistości -w tym naukowców, które wpłynęły na bieg dziejów świata: I.) – „Jezus jest dominująca postacią dziejów kultury zachodniej, aż do XX wieku” (Jaroslav Pelikan, historyk uniwersytetu w Yale. II.) – „Chrystus jest mową wieczności, przełożoną na słowa czasu” (Martin Luther King, amerykański obrońca praw człowieka). III.) – „ Wpływ Jezusa na dzieje ludzkiej historii nie znajduje żadnej paraleli” (Newsweek). IV.) – „Gdyby Jezus się nie urodził, to świat by już upadł, szatan zniszczył by go do reszty” (Otfried von Weissenburg, katolicki teolog i poeta). V.) – „Kto ma Chrystusa, ma wszystko” (Marcin Luter). VI.) „Bez światła Jezusowej nauki, nie wiedzielibyśmy czym tak naprawdę, jest życie, śmierć i Bóg, ani kim jesteśmy my sami” (Błażej Pascal, francuski filozof, matematyk i fizyk). VII.) – „Aleksander Wielki, cesarz i ja, postępując się przemocą utworzyliśmy wielkie imperia, a po naszej śmierci nie mieliśmy żadnego przyjaciela. Chrystus na miłości zbudował swoje królestwo, i także dzisiaj wiele milionów ludzi w dobrowolny sposób oddaje za Niego swe życie” (Napoleon Bonaparte, cesarz). VIII.) – „**Chrystus jest w szczególny sposób powiązany z każdym człowiekiem, bez wyjątku, także i wówczas kiedy człowiek nie ma tej świadomości**” (św. Jan Paweł II).

DZIECIĄTKO JEZUS – początkowo Dzieciątko Jezus (wł. Santo Bambino) było w uroczysty sposób przyodzianą figurką (nb. często przedstawianą jako dziewczynka), którą w okresie Świąt Bożego Narodzenia kładziono na głównym ołtarzu (w tym nurcie rozwinęła się okresie kontrreformacji m.in. pobożność Praskiego Jezulatka (wł. Gesù Bambino di Praga). Dziecięca wiara w Dzieciątko Jezus przynoszące prezenty powstała z chwilą, kiedy dzieci uczestniczące w bożonarodzeniowych misteriach i procesjach przebijano za anioły i określano mianem „Dzieciątka Jezus”. Marcin Luter przeciwstawił Dzieciątko Jezus św. biskupowi Mikołajowi, ale dopiero od 1635 r. przeniesiono praktykę, tego wyrazu miłości wzajemnej w postaci obdarowywania się prezentami (kultury nieba) z dnia 6 grudnia na Boże Narodzenie. W Polsce czyniono to zazwyczaj - już na zakończenie wieczery wigilijnej.

WIECZERZA WIGILIJNA – ma głęboki charakter liturgii domowej i zarazem katechetyczny (nota bene polska jej wersja nie ma odpowiednika w żadnym innym narodzie Europy). Przyjęła się w Polsce w wieku XVIII, a stała się powszechną tradycją w wieku XX. Stół zaścielał biały obrus, przypominający ołtarz i pieluszki Pana, pod

nim układano siano - dla przypomnienia sianka, na którym spoczywało Boże Dziecię. Do dzisiaj, na wigilijnym stole ustawiamy również krzyż i świecę, kładziemy Pismo Święte i opłatki. Tradycja zachęca, aby pamiętając o obecności Jezusa w każdym człowieku, a zwłaszcza w ubogich i samotnych, przygotować jedno miejsce wolne. Obok już wspomnianych, symbolizuje ono także osoby zmarłe (wierzono bowiem, że w tajemnicy świętych obcowania dusze naszych bliskich w tak uroczystej chwili przeżywają radość Bożego Narodzenia wraz z nami, jaki też i te z którymi nie możemy być razem wigilijnej wieczery.

Na znak dany z nieba – poprzez pojawienie się pierwszej gwiazdy – zapalamy świecę, która rozpoczyna domową modlitwę. Najważniejszym momentem jest odczytanie Ewangelii o Bożym Narodzeniu. Powinien to uczynić ojciec lub inny – godny – reprezentant rodziny. Na znak przyjęci Miłości Wcielonej należy się pomodlić za wszystkich (nie wykluczając nawet wrogów i nieprzyjaciół), np. w formie tzw. modlitwy powszechnej praktykowanej w czasie Eucharystii. Następnie na znak miłości wzajemnej dokonuje się łamanie się opłatkiem, dziękowanie sobie nawzajem za otrzymane dobra i wypowiedanie życzeń. Przed samym posiłkiem wypowiedana jest modlitwa błogosławieństwa potraw. W czasie wigilii dawano tylko potrawy postne, w liczbie nieparzystej, ale tak różnorodne, by były wszystkie potrawy, jakie się zwykło dawać w ciągu roku. Bez celebracji nie ma świętowania, dlatego po wieczery ma miejsce wspólnotowy śpiew kolęd i pastorałek.

OPŁATEK – (od łac. *oblatum* – oznaczającego dar ofiarny) nazywany jest też świętym chlebem. Jest to chleb praśny, czyli niekwaszony, zbliżony do tego jaki Jezus używał przy Ostatniej Wieczery. Ten sposób wypieku był praktykowany w czasach biblijnych i zachował się w Kościele do dzisiaj. Nie mniej dzisiaj chleb ten jest znacznie bielszy, cieńszy i delikatniejszy.

Opłatek jest symbolem Eucharystii, Chleba anielskiego, który podczas celebrowanej Pasterki przyjmują wszyscy uczestnicy mszy św.. Tak więc Chrystus narodził się jednoczy wszystkich swoich wyznawców. Opłatek, być może, pochodzi od eulogów pierwszych wieków, czyli od chlebów błogosławionych w czasie Mszy świętej, jak to jest w zwyczaju jeszcze dzisiaj u prawosławnych. Opłatkiem dzielimy się podczas Wieczery Wigilijnej na znak pojednania, miłości wzajemnej i pokoju, składając życzenia i wybacząc urazy. W przeszłości, na polskiej wsi opłatkiem dzielono się również z żywym inwentarzem.

DWANAŚCIE POTRAW – na wigilijnym stole znajduje się ich aż tyle na znak z jednej strony pełni, a z drugiej fundamentów żywego Kościoła postrzeganych w kolegium dwunastu Apostołów.

CHOINKA (niem. Christbaum) – jest to zwyczaj dawny, pochodzący jeszcze z czasów pogańskich. Był on rozpowszechniony zwłaszcza wśród ludów germańskich. W dniach przesilenia: zimy i nocy, kiedy to dnie stawały się coraz dłuższe, zawieszano u sufitu mieszkań gałązki: jemoły, jodły, świerku czy sosny jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią, dnia nad nocą, światła nad ciemnością.

Pierwsze bożonarodzeniowe choinki (w obecnym tego słowa znaczeniu) zaczęto przystrajać na początku XVII w., na francusko-niemieckim pograniczu. Na początku XIX w. rozpowszechniły się one w Niemczech i Austrii oraz na ziemiach polskich zaboru pruskiego i austriackiego. W sumie choinka przyszła do nas wraz z dynastią saską, wypierając wcześniejszy zwyczaj - strojenia domów zielonymi gałązkami, tzw. podłaźniczkami. Kościół chętnie ten zwyczaj przejął jako zapowiedź i znak oraz jako typ i figurę Jezusa Chrystusa. On był dla rodzaju ludzkiego prawdziwym rajskim drzewem żywota. Na drzewie krzyża dokonał On naszego zbawienia. Na zielonym drzewku (zarazem symbolu nieśmiertelności) zawieszamy światła, gdyż Chrystus wielokrotnie nazywał siebie światłem. Zawieszamy na nim także łakocie i ozdoby, aby w ten sposób przypomnieć dobrodziejstwa odkupienia. Do dzisiaj, zwyczaj ten rozpowszechnił się już niemalże na całym świecie.

W święta Bożego Narodzenia wystawia się choinki w kościołach i w domach rodzinnych, na placach, a także w różnych miejscach publicznych. Są one przystrajane specjalnymi ozdobami - bańkami lub bombkami,

papierowymi łańcuchami, figurkami, słodyczami, owocami itp.. Z reguły są one również oświetlane za pomocą świec lub lampek elektrycznych. W wigilię pod choinką składa się pakunki z prezentami.

BOMBKI CHOINKOWE – wyrażają bogactwo piękna i jedność w różnorodności kształtów i kolorowych bombek, przypominającym nam o niepowtarzalnym pięknie i harmonii raju utraconego przez pierwszych rodziców.

PAPIEROWE ŁANCUCHY – zawieszane na choince przypominają o zniewoleniu grzechem, zainicjowanym przez pierwszych rodziców.

ŚWIECA NA STOLE I CHOINKOWE ŚWIATŁO (obecnie elektryczne lampki) – ponieważ w czasie BN świętujemy przede wszystkim pojawienie się Chrystusa – Światłości przychodzącej na świat, by oświecić ludzi, jest więc oczywiste, że ta uroczystość przyczynia się do rozpalenia różnego typu świateł. Świeca jest symbolem Chrystusa jak Światłości Świata (J 8,12). Wszelkie mroki świata doczesnego rozjaśnia „dzień” Chrystusa. Jego pierwsze przyjście i obecność wśród nas oraz oczekiwanie na drugie przyjście jest najgłębszym sensem ludzkości. W niezliczonych miastach Europy i świata przez cały okres BN ulice oświetlone są kolorowymi i bardzo fantazyjnymi elektrycznymi girlandami. Im więcej sposobów wyrażenia obecności i ważności tego niezwykłego światła, tym cenniejszy i jaśniejszy jest jego blask w wielkich ciemnościach.

BOŻONARODZENIOWE WYPIEKI – do zdobienia choinki, w Polsce używano m.in. różnokształtnych ozdób wypiekanych z piernikowego ciasta (średnio twardego) i zdobionego wielokolorowym lukrem. W krajach języka niemieckiego, w tym samym celu, używano miękkich pierników, pieczonych na okrągłych opłatkach (niem. Oblatengebäck). Ten typ wypieku nawiązywał do chleba z Ostatniej Wieczery i do celebracji Eucharystii. Z biegiem czasu z tego typu „opłatków” rozwinęły się kolejne specjały bożonarodzeniowych ciast. Dodajmy, że we Włoszech używa się w tym celu tzw. „panettone”. Jest to słodka puszysta babka z rodzynkami lub kremem o różnym smaku.

CICHA NOC, ŚWIĘTA NOC – to kolęda wszechczasów (Song), śpiewana najczęściej, i to na całym świecie. Posiada aż 961 zarejestrowanych modyfikacji. Po raz pierwszy została wykonana podczas tzw. Pasterki – w czasie uroczystej mszy św. z 24/25 grudnia 1818 r., w niewielkim kościele parafialnym św. Mikołaja bpa, w salzburskim Oberndorf. Ponieważ zepsuły się organy, tamtejszy 26-letni wikariusz Joseph Mohr przyniósł swój poetycki utwór p.t. „Wey-nachts-Lied”. Miejscowemu nauczycielowi i organiście Franzowi - Ksaweremu Gruberowi wystarczyło wówczas kilka godzin na skomponowanie dwugłosowej melodii, wykonywanej przy akompaniamencie gitary.

SZOPKA – szopka na swój sposób celebrowała tajemnicę Światła Bożego, które objawiło się ludziom. Święta BN upamiętniają wydarzenia związane z przyjściem Jezusa na świat w Betlejem. Jak pisze ojciec Philippe Rouillard OSB „przedstawiane od V w. najpierw przez mozaistów, a później malarzy, Narodzenie Pańskie dało początek temu oryginalnemu przedstawieniu, jakim jest szopka. Już w 335 r. nad betlejemską grotą, która jest postrzegana jako miejsce narodzin Jezusa, cesarzowa Helena poleciła zbudowanie bazyliki Narodzenia Pańskiego (późniejszym czasie została ona ozdobiona freskami nt. narodzin Jezusa). W Rzymie, w starszej wersji bazyliki Santa Maria Maggiore była kaplica żłóbka Pana wraz z jego relikwią. Ludowe podanie głosi, że już w V w. został on przeniesiony z Betlejem do Rzymu i umieszczony w bazylice Matki Bożej Większej. Na pamiątkę tego zdarzenia, co roku odprawiano w Rzymie pasterkę - w tymże kościele i przy wspomnianym żłóbku Chrystusa. Najpierw we Włoszech - w uroczystość Bożego Narodzenia - zaczęto wystawiać żłóbki na tle grot, dołączając do figur Świętej Rodziny aniołów i pasterzy.

Dzisiejsza szopka jest ideą św. Franciszka z Asyżu, którą urządził w 1223 r. w Greccio. On i jego synowie duchowi przyczynili się najbardziej do rozpowszechnienia zwyczaju budowania żłóbków i szopek. Od XIII do XV w. we Włoskich kościołach mnożyły się rzeźbione reprezentacje sceny BN, które wyrażały i umacniały nabożeństwo

wiernych dla człowieczeństwa Chrystusa. Typowe szopki były ustawiane w kościołach jedynie w okresie świąt BN. Dopiero ok. 1550 r. doczekały się one oficjalnego zatwierdzenia. W kolejnych wiekach zwyczaj stawiania szopek, pielęgnowały kolejne zgromadzenia zakonne, a zwłaszcza jezuici. Dzięki temu nabrał on nowej dynamiki i rozpowszechnił się on w całej Europie. Każdy kraj dopracował się własnych sposobów stawiania szopek i wykorzystywania typowych dlań materiałów (jak np. ceramika, terrakota drewno, papier, porcelana, koral, itd.). Liczba wykorzystanych w szopkach postaci dochodzi niekiedy do kilku tysięcy. Do wprawiania figurek w ruch, początkowo stosowano mechanizmy zegarowe, a później już tylko silniczki elektryczne. Do dnia dzisiejszego najświetniejsze pozostają szopki tokańskie, sycylijskie i neapolitańskie. W Polsce szopkowa tradycja sięga XIV w.. Powszechnie znane są przede wszystkim szopki krakowskie (są to prawdziwe arcydzieła sztuki ludowej; co roku urządza się ich wystawę na Rynku Głównym w Krakowie). Na ziemi kłodzkiej, do najbardziej znanych kościelnych szopek ruchomych, należy dzieło L. Wittiga z 1882 r., dostępne w Wambierzycach Śl. Natomiast od szeregu lat w Bardo Śl. ma miejsce wystawa współcześnie tworzonych szopek domowych. Również i w naszych czasach nie można bagatelizować pedagogicznego znaczenia żłóbka, zwłaszcza dla dzieci i ich rodziców.

SKŁADANIE ŻYCZEŃ I PODARKÓW (prezentów) – w wielu krajach jest to zwyczaj tak powszechny, że na jednego mieszkańca przypadało przeciętnie aż kilkanaście kart świątecznych z życzeniami oraz ogromna ilość korespondencji elektronicznej. Nie mniej powszechny jest zwyczaj obdarowywania się w święta Bożego Narodzenia prezentami. Jest to bardzo dawna praktyka, sięgająca czasów starożytnych. Wówczas zwyczaj ten był łączony z nowym rokiem. W naszych czasach jest to piękny i pełny treści symbol osobowych relacji, zbratania i wzajemnej bezinteresownej miłości.

W Polsce - po złożeniu sobie życzeń, uczestnicy wigilii zasiadają do uczy. Natomiast na jej zakończenie, każdy udaje się do choinki, pod którą znajduje dla siebie prezent gwiazdkowy. Prezenty w symboliczny sposób nawiązują do Dzieciątka Jezus jako daru Boga Ojca dla każdego człowieka. Zarazem przypominają o pierwszych darach złożonych przez pasterzy i Mędrców ze Wschodu. Nawiązują one do jednomyślności, komunii i wspólnoty dóbr pierwszych chrześcijan. W konsekwencji, prezenty powinny mieć charakter religijny i pozostawać w kręgu wartości wyrażanych przez chrześcijańską tradycję.

Wigilijną ucztę kończą kolędy, które śpiewa się aż do Pasterki. Dla podkreślenia, że zwierzęta były również obecne przy Bożym Narodzeniu i spełniały swoją rolę, karmiło się je opłatkiem kolorowym - dla odróżnienia od białego, którym dzielili się jedynie ludzie.

KOLĘDY - ten obyczaj wywodzi się z praktyki rzymskich kolęd styczniowych (wyrażały one rzymski sposób naliczania czasu), związanych ze świętem odradzającego się słońca. Teraz przyście Jezusa stało się początkiem nowej ery. Natomiast śpiewane kolędy, swej pierwotnej szacie było to życzenie pomyślności w domu i w gospodarstwie. Dzisiaj, nie ma na świecie katolickiego narodu, który by nie miał własnych kolęd. Gdyby je wszystkie w zebrać całość, powstałoby kilka pokaźnych tomów, o bardzo bogatej treści i wielce zróżnicowanych melodiach. Polska należy do krajów, posiadających w swoim dorobku kulturalnym i folklorystycznym ponad 500 kolęd, co stanowi swoisty rekord.

PASTERKA – to Msza św. sprawowana na zakończenie wigilii, w noc Bożego Narodzenia - o północy. Już pierwsze słowa inwitorium wprowadzają nas w nastrój tajemnicy: "Chrystus narodził się nam. Oddajmy Mu pokłon". Najstarszy formularz mszalny tej Eucharystii datowany jest na V w.. Aktywne i pobożne uczestnictwo w niej stanowi centralny i najważniejszy moment liturgii domowej oraz wszystkich (tak bardzo bogatych w treść) polskich zwyczajów, obyczajów i obrzędów związanych faktem przyścia na świat Syna Bożego.

BOŻE NARODZENIE W SZTUCE I W MEDIACH – BN, a w szczególności scena narodzin Jezusa, od pierwszych wieków chrześcijaństwa należy do największych tematów chrześcijańskiej sztuki sakralnej. W

ostatnich stuleciach uroczystość ta nadal była inspiracją dla wielu dzieł. Obok tradycyjnego malarstwa i rzeźby znajdujemy tu także muzykę sakralną, film i literaturę piękną. Oto niektóre ze słynnych dzieł. W kategorii literatury: Dickensa o powieść o bożonarodzeniowym śpiewie (1843); w malarstwie: Giotta fresk nt. Bożego Narodzenia w kaplicy Scrovegni (1303-1305); w muzyce sakralnej: Johna Francis Wade „Adeste fideles” (1743), „Stille Nacht” ks. Josepha Mohra i Franza Xavera Grubera (1816), „Jingle Bells” James’a Pierpont’a (1857), a we Włoszech – „Tu scendi dalle Stelle” św. bpa dra Alfonsa Marii de' Liguoriego (1754); w kinematografii - film „Życie jest wspaniałe” Franka Capra (1946) i „Cud 34^a drogi” George’a Seaton (1947), a w polskich mediach - m.in. bardzo starannie wydany album – „BOŻE NARODZENIE (Betlejem. Jerozolima. Rzym. Namiestnik Chrystusowy)”, fotografie: A. Bujak, tekst: M. Iniewicz, ks. W. Stokłosa, koncepcja wydawnicza i redakcja: L. Sosnowski, Biały Kruk wydanie II Kraków (2014). Co więcej, w Polsce, a konkretnie w Malborku odbędzie się już XXIV festiwal „Boże Narodzenie w Sztuce”.

JASEŁKA - Od żółbków łatwo było przejść w średniowieczu do przedstawień teatralnych. Początkowo odprawiano je w kościołach (jako misteria religijne), w bardzo prostej formie, jako ilustracja tekstów ewangelicznych. Z biegiem czasu rozwinęły się one w bogato rozbudowane sceny teatralne. Misteria te zawsze cieszyły się wielkim powodzeniem. W wieku XVIII rozpowszechnił się na dworach zwyczaj urządzania jasełek kukielkowych.

GWIAZDOR, WEINACHTSMANN, DZIADEK MRÓZ... - te i inne figury będące substytutem postaci św. Mikołaja zostały wprowadzone w kulturę i obyczajowość wielu narodów w XIX i XX w.. Dokonało się to na fali liberalnej komercjalizacji oraz wojującego ateizmu. Wiarygodne źródła wskazują, że tzw. Weinachtsmann istnieje od 1820 r. jako protestancka wersja Św. Mikołaja. Amerykański ‘Santa Claus’ jedynie samą nazwą przypomina wręcz imię świętego biskupa z Liry. Ta, po dzień dzisiejszy znana, czerwono-biało odziana postać z brodą i szlafmycą, pojawiła się w 1931 r. i w krótkim czasie stała się groteskową figurą okresu Bożego Narodzenia. Jest to dzieło grafika Haddona Sundbloma, zrealizowane na zlecenie koncernu Coca Cola. W 1939 r. jeden z amerykańskich domów handlowych do wymyślonej i idyllicznej postaci ‘Santa Claus’ dołączył jeszcze renifera ‘Rudolfa’. W nowej - „udoskonalonej”- wersji przybywają oni z lasu, albo z bieguna północnego i przywożą choinkę oraz prezenty. Z kolei w Związku Radzieckim komuniści usiłowali wykorzystać kult św. biskupa Mikołaja poprzez systemowe narzucanie praktyki ‘Dziadka Mroza’.

Zamiast zakończenia

„Dla nas on zawsze
świętość wyobraża:
Pamiętkę łaski
udzielonej z nieba, (...)
Symbol braterstwa,
miłości i wiary,
Święty opłatek...

(Z kolędy Kajetana Kraszewskiego)

Narodzenie Boże dokonało się bowiem nie tylko w betlejemskiej stajence, ale trwa nadal w czasie. Ten proces - aż po dzień dzisiejszy - dokonuje się w każdej osobie, narodzie i kulturze. Dlatego to Ojciec Święty Jan Paweł II ustawicznie wzywał do autoewangelizacji oraz nowej ewangelizacji, postrzeganej jako kolejnej i nieprzerwanej. Bóg – Słowo Prawdy Odwiecznej chce się wcielić - narodzić się i zamieszkać w każdym z nas. W tym ważnym procesie, zawsze i przez wieki, pomagały ewangelizować zarówno świadectwa mistyków i zrealizowanych chrześcijan, jak też dzieła artystów i pisarzy świadomych swej misji. Również i w naszym coraz bardziej wymagającym dzisiaj, angażującym się weń nasze rodziny, a współczesne środki wyrazu także nie cofają się przed tak ważną apostołską misją. Bowiem chcąc rodzić się do pełni człowieczeństwa, trzeba bez leku żyć pełnią

ducha i karmić się pokarmem najzdrowszym od strony kulturowej. Trzeba nam zrozumieć, obronić i zrealizować poczucie własnej tożsamości oraz osobowej, niepowtarzalnej wartości. Najgłębiej, na płaszczyźnie duchowej, wyraża je obraz Boga we mnie.

Nas wielki Rodak św. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice napisał: „Chrystus objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi,.. Natomiast w homilii na Placu Zwycięstwa w Warszawie wypowiedział ważne słowa: „człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu na ziemi” (Warszawa, 2 VI 1979).

Zanim więc będzie możliwym, jak w przypadku św. Jana Pawła II świadczyć, zachwycać i pociągać innych świętością w zwyczajności, niechaj zachętą i zarazem ostrzeżeniem, będą dla nas cenne słowa Prymasa Tysiąclecia. W proroczy sposób zauważył on, jak wielką biedą duchową dla człowieka jest wszelka forma kosmopolityzmu: „**Straszna jest natomiast alienacja, wyobcowanie i odcięcie się od własnych korzeni – słowem sytuacja, gdy naród zatracą własną kulturę, własną tożsamość, własny sens i cel bytowania**”.

Literatura:

- D. de Marco, B. D. Wiker, Architekci kultury śmierci, Fronda [2004].
J. kard. Ratzinger, Duch liturgii, Poznań 2002.
C.C. Martindale, Christmas, w: The Catholic Encyclopedia, Robert Appleton Company New York.
G. Rietschel, Weihnachten in Kirche, Kunst u. Volksleben, Bielefeld u. Leipzig 1902.
Boże Narodzenie, w: Religia PWN: t. 2, Warszawa 2001, s. 208-210.
Weihnachten, w: Lexikon für Theologie und Kirche, 3. völlig neu bearb. Aufl., Bd. 10, Freiburg 2001, kol. 1017-1023.
Boże Narodzenie, w: Encyklopedia Katolicka KUL, t. 2, Lublin 1985 (dodruk), kol. 865-877.
W. Smoleń, Ilustracje świąt kościelnych w polskiej sztuce. Lublin 1987, s.33-37 [BN].
Bóg się rodzi, fotografie: A. Bujak, słowo: Jan Paweł II, Biały Kruk [Kraków] 2013.
J. Naumowicz, Prawdziwe początki Bożego Narodzenia, Warszawa 2014.
G. Bogner, Das neue Krippenlexikon (Wissen - Symbolik - Glaube. Ein Handbuch für den Krippenfreund), Lindenberg 2003.
T. Fitych, Fenomen szopek betlejemskich na Śląsku, „ROCZNIK ŁUBOWICKI - LUBOWITZER JAHRBUCH - LUBOWICKÁ ROČENKA” (2012) X, s. 131-159.
T. Fitych, Tradycje szopkarstwa a ruchome betlejemski ziemii kłodzkiej, „Ziemia Kłodzka” (2013) nr 225 - kwiecień , s. 12-16.
T. Fitych, Czeski fenomen budowania i prezentowania szopki bożonarodzeniowych, „Ziemia Kłodzka” (2013) nr 228 - lipiec, s. 15-19.

Reprodukcje:

- R= 1 **Betlejem**: Bazylika Narodzenia Pańskiego, w miejscu gwiazdy miał znajdować się Jezusowy żłóbek.
R= 2 **Katedra Wawelska**: „Pokłon Trzech Króli” z lat 70. XV w. (kwatery skrzydła ołtarza MBB w kaplicy Świętokrzyskiej).
R= 3 **Watykan**: Plac św. Piotra – szopka i bożonarodzeniowa choinka.
R= 4 **Wambierzyce Śl.**: szopka ruchoma L. Wittiga z 1882 r..
R= 5 **Katedra w Kolonii**: relikwiarz Trzech króli Złoty 80. XII w. (zaliczany do największych i najpiękniejszych na świecie).